

Dziennik Bałtycki

Rok XXIV, nr 176 (7477) Cena 50 gr

Piątek, 26 lipca 1968 r.

„Zielone światło“ dla eksportu osiągnięć polskiej myśli technicznej

WARSZAWA (PAP). Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie eksportu osiągnięć naukowo-technicznych, która porządkuje dotychczasowe przepisy w tej dziedzinie i stwarza korzystne warunki takiego eksportu. Nowe przepisy rozszerzają bodźce materialne i ułatwiają prowadzenie pertraktacji oraz zawieranie transakcji na sprzedaż polskich patentów i licencji za granicę.

Rozporządzenie Rady Ministrów zobowiązuje przedsiębiorstwa i inne jednostki państwowe do systematycznej analizy posiadanych w ich dyspozycji opracowań naukowo-technicznych w celu wyboru osiągnięć nadających się do eksportu. Analiza ma obejmować zarówno wynalazki lub wzory użytkowe, jak i technologie oraz dokumentację. Jednocześnie nastąpiły ważne zmiany w systemie bodźców ekonomicznych. Wynagrodzenie z racji sprzedanego patentu, lub zawarcia umowy licencyjnej otrzymuje obecnie zarówno twórca wynalazku, jak i właściciel nowego opracowania tj. najczęściej zakład gospodarki uspołecznionej. Zakład taki obecnie może otrzymać 30 proc. kwoty wpływów w walucie zagranicznej i przeliczyć je na zakup aparatury, urządzeń itp.

Podziękowanie

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku składa serdeczne podziękowanie wszystkim organizacjom, instytucjom i osobom, które nadesłały życzenia z okazji XXIV rocznicy powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku

„Badawcze cele“ Amerykanów

KOPENHAGA (PAP). Przed kilkoma tygodniami rząd duński podał do wiadomości, że odwołał zgodę na przeprowadzenie w bazie wojskowej w Thule na Grenlandii eksperymentów z rakietami, które miały być wykorzystane w celach badawczych w związku z nasileniem planów na stolicę Eksperyment ten miał być przeprowadzony i sponi-erowany przez Amerykanów i Duńczyków.

Obecnie rząd duński, odpowiadając na interpelację Kręga oświadczył, że odwołanie zgody na przeprowadzenie doświadczeń z rakietami zostało spowodowane faktem, iż wbrew umowie z 1964 władze amerykańskie pragnęły nadać projektowanemu doświadczeniu charakter militarny. Jak informuje dziennik „Politiken” celem Amerykanów były próby związane ze zwołaniem rakiet z głowicami wodorowymi.

KRAKÓW (PAP). Terorystyczny, drugi z kolei festiwal arki i pługi im. Jana Klepury w Krynicy odbędzie się w dniach 1-3 września br.

Delegacja dziennikarzy NRD bawiła w Gdańsku

Przez dwa dni bawiła w Gdańsku delegacja Stowarzyszenia Dziennikarzy NRD i zastępcza naczelnego redaktora „Neues Deutschland”, dr Günter Poeggel — sekretarz generalny stowarzyszenia, Robert Wassmann — członek prezydium Zarządu Głównego i redaktor naczelny „Lausitzer Rundschau”.

Goście, przebywający w Polsce na zaproszenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, wiedzili na Wybrzeżu trójmiasto, Stocznice Gdańskie m. Lenina i port gdański.

We środę dziennikarzy niemieckich przyjął przewodniczący Prezydium WRN w Gdańsku Piotr Stolarek.

Na zdjęciu (od lewej) redaktorzy: Wassmann, Czempuck i Poeggel.

Fot. Z. Kosycarz

Prezydent Naser będzie się leczył w sanatorium w Gruzji

KAIR (PAP). W wygłoszonym we środę przemówieniu do uczestników Kongresu Arabskiego Związku Socjalistycznego, prezydent Naser oświadczył, że od 2 miesięcy ma kłopoty ze zdrowiem. „Kłopoty te nie są poważne, niemniej istnieją” — powiedział Naser. „Raz dziłem się kilku lekarzom egipskim, a następnie poddałem się gruntownemu badaniu lekarskiemu podczas pobytu w Związku Radzieckim. Lekarze radzieccy udzielili mi pewnych rad” — dodał prezydent.

Prezydent ZRA uda się do ZSRR w ciągu najbliższych dni. Dziennik kairski „Al-Ahram” pisze, że leczenie odbywać się będzie w jednym z sanatoriów Gruzji.

MANEWRY W ZSRR

MOSKWA (PAP). Dziennik „Krasnaja Zwiezda” informuje we czwartek, że na terytorium ZSRR odbywają się ćwiczenia wojsk obrony przeciwlotniczej nazwane kryptonimem „Obrona niebios”.

Przed V Zjazdem Partii

Współdziałanie gdańskich organizacji PZPR, ZSL i SD

Wczoraj odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych w Gdańsku. Obradom przewodniczył sekretarz KW PZPR Tadeusz Białkowski. Tematem obrad było omówienie form współdziałania instancji i organizacji partyjnych, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego przed V Zjazdem PZPR.

Informację o programie działania KW PZPR w okresie przedzjazdowym przedłożył zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego

Mirosław Biegański. Poinformował on, że w dniu wczorajszym rozpoczęło się w Gdańsku 3-dniowe szkolenie lektorów i prelegentów. Uczestniczy w nim 120 osób, w tym również aktywiści ZSL i SD. Od połowy sierpnia rozpoczyna się otwarte zebrań partyjne, na których toczyć będzie się dyskusja nad temi. Zebrania dokonają także wyborów delegatów na konferencje zakładowe, miejskie i powiatowe.

Konferencje powiatowe i miejskie, na których wybierani będą delegaci na V Zjazd odbędą się w dniach od 19 do 30 września. Delegat reprezentować będzie 1.250 członków. W organizacjach liczących powyżej 625 członków, delegatów na zjazd wybierają delegacje na konferencje.

W okresie przedzjazdowym przewiduje się ponadto zorganizowanie branżowych i środowiskowych narad. W październiku w gromadach, zakładach pracy, a następnie w miastach i powiatach odbędzie się uroczyste podsumowanie wyników czuwania zjazdowego. Finałem będzie spotkanie władz wojewódzkich z przedownikami czuwania zjazdowego, które odbędzie się na początku listopada.

Prezes WK ZSL poseł Józef Noga zadeklarował pełne Dokończenie na str. 2

„Zawisza Czarny“ popłynął w rejs

40 harcerzy - żeglarzy opuszcza Gdynię na pokładzie jachtu „Zawisza Czarny”, udając się w 3-tygodniowy rejs. Trasę prowadzi aż po krąg polarny. Dalsze tegoroczne plany flagowego harcerskiego szkuneru przewidują kolejny rejs bałtycki oraz wyprawę do Helsink, Sztokholmu i Leningradu.

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na 26 bm.

Zachmurzenie zmienne, przelotne opady. Temperatura około 14 st. rano do 18 w ciągu dnia. Wiatry słabe do umiarkowanych. Temperatura wody ok 17 st.



Z Dworca Głównego w Warszawie odjechała 25 bm. do Sofii polska delegacja na IX Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. CAF — Telefoto

Ekipa młodzieży polskiej wyjechała na festiwal do Sofii

Specjalny pociąg wyruszył dnia 25. 7. z delegacją młodzieży, która prezentować będzie Polskę na IX Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Sofii. W skład ekipy festiwalowej wchodzi 160 osób aktywno politycznego, 60-osobowa grupa artystyczna i 46 sportowców.

Dominującą częścią sofijskiego festiwalu, który odbywać się będzie pod hasłami solidarności młodzieży z krajami walczącymi o wolność, pokój i przyjaźń między narodami, będą spotkania, seminaria i dyskusje polityczne. Nasza młodzież po solidnym, i wszechstronnym przygotowaniu na obozie w Rożalinie weźmie udział w wielu spotkaniach, gdzie omawiane będą problemy współczesnego świata i naszego dnia dzisiejszego.

W czasie festiwalu na Uniwersytecie Sofijskim dostępne będą programy trybuna, gdzie przedstawiciele poszczególnych delegacji będą mieli okazję do dyskusji natury politycznej, obojętnej i na inne nurtujące młodzież problemy. Polacy przygotowali tematy „Młodzież i polityka”, oraz „Kapitałizm i socjalizm”.

Na tegorocznym festiwalu szczególnie akcentowana będzie solidarność z walczącym Wietnamem. Polska delegacja spotka się z Wietnamczykami i wręczy im upominki oraz księgę ilustrującą zobowiązania polskiej młodzieży na rzecz walczącego Wietnamu.

Poza liczne spotkania i dyskusje delegacji polscy wzięli udział w bogatym programie artystycznym. Nasi kulturowi wysłannicy zaprezentują swój program w trzech rodzajach występów: w koncertachRESPONDujących z imprezami politycznymi, na balach i zabawkach karnawałowych oraz na koncertach galowym, który będzie emitowany przez telewizję z seansy Teatru Narodowego w Sofii dnia 5 sierpnia.

Epilog tragicznej śmierci trzech młodych chłopców

Przed Sądem Powiatowym w Gdańsku odbyła się w tych dniach rozprawa, będąca zarazem epilogiem tragicznej i niepostrzeżonej śmierci trzech młodych ludzi, uczniów Zasadniczej Szkoły Budowlanej, którzy w końcu ub. roku zginęli na skutek odniesienia silnych oparzeń.

Dla pełniejszego obrazu przypominamy po krótko przebieg wydarzeń. Gdańskie Przedsiębiorstwo Budowlane prowadziło budowę 11-piętrowego domu w osiedlu Zielony Trójkąt. Wewnątrz budynku układano płyty mozaikowe na podłogach przy użyciu kleju „Vintex”, jak również montowano urządzenia sanitarne w łazienkach. W pracach tych uczestniczyli dwie grupy praktykantów (21 uczniów) Zasadniczej Szkoły Budowlanej. Krytycznego dnia, a było to 24 października ub. roku, czterech z nich układano płytki podłogowe. Pod koniec pracy, w pewnym momencie nastąpił gwałtowny wybuch, a w chwili później zapalił się rozproszony na 20-metrowej powierzchni podłogi klej, jak również znajdujący się w pomieszczeniu pojemnik z łatwopalnym klejem „Vintex”.

Wskutek wybuchu szybły w oknach popekały, a uczniowie niemal w jednej chwili stanęli w płomieniach, bowiem zapaliła się na nich odzież Poparzonych z ciężkimi obrażeniami ciała przewieziono natychmiast do III Kliniki Chirurgicznej, gdzie już następnego dnia, a więc 25 października 1967 r. zmarł Adam Binieda, a w dwa dni później Eweryst Maluga i Sławomir Nikiel. Tylko jeden z ofiar tragicznego wypadku, Zdzisławowi Barwi-

Nad Jordanem znów strzelanina

LONDYN (PAP). We czwartek agencja Reutera doniosła, że na linii przerwania ognia między Jordanią a Izraelem, w rejonie mostu Husajna doszło do wymiany ognia, sprostowanej przez stronę izraelską.

Zgon kairskiego korespondenta PAP

Do Redakcji Zagranicznej PAP dotarła we czwartek rano bolesna wiadomość o nagłym zgonie w wyniku ataku serca jej kairskiego korespondenta red. Janusza Weyrocha, wieloletniego, niezwykłego i oddanego współpracownika Polskiej Agencji Prasowej. Zmarły do ostatniej chwili pozostawał na swym posterunku i jeszcze w przeddzień zgonu nadesłał korespondencję z Kairu.

Po co Schroeder wybrał się do USA?

BONN (PAP). Hamburgska „Die Welt” w zamieszczonym komentarzu nie tak, że wizyta zachodniemieckiego ministra obrony Schroedera przyczyni się do zwiększenia siły bojowej Bundeswehry i do zacieśnienia współpracy w dziedzinie produkcji zbrojeniowej. Komunikat konstataje utrzymującą się zgodność poglądów w kwestiach obrony — pisze dziennik. Głównym rezultatem rozmów jest zapowiedź podjęcia zakrojonych na dużą skalę amerykańskich dostaw broni dla Republiki Federalnej.

Nowy sekretarz Labour Party

LONDYN (PAP). Komitet Wykonawczy Labour Party wybrał na stanowisko swego nowego sekretarza generalnego Harry Nicholasa, członka kierownictwa potężnego zw. zaw. pracowników transportowych i niewykwalifikowanych, przeciwnika polityki rządu Wilsona w kwestii zamrażania olac.

W obliczu brawurowo nacieraających sił narodowyzwoleńczych

Wojska interwentów zajmują pozycje obronne

LONDYN, PARYŻ (PAP). Agencje zachodnie donoszą, że ostatnie godziny walk w Wietnamie południowym charakteryzowały się dużą

Obrady Komitetu Rozbrojenowego

GENEWA (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu Komitetu Rozbrojenowego przemawiał delegat amerykański ambasador W. Foster. Poruszył on problem realizacji artykułu piątego układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, omawiając sprawę dokonywania wybuchów jądrowych dla celów pokojowych i zobowiązujący m.in. USA do udostępnienia korzyści wynikających z takich wybuchów państwom nieatomowym — stronom układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, jeśli będą sobie tego życzyły.

Delegat Meksyku, ambasador Castaneda, poinformował komitet, że Meksyk podpisał układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej 26 bm.

Przed zjazdem KPCz

PRAGA (PAP). Agencja CTK informuje, że we środę odbyło się posiedzenie politycznej komisji wybranej na majowym plenum KC KPCz do przygotowania nadzwyczajnego XIV zjazdu partii.

Pod przewodnictwem pierwszego sekretarza KC KPCz A. Dubczeka komisja omówiła materiały przygotowane dla XIV zjazdu przez poszczególne komisje robocze: analizę działalności partii i rozwoju społeczeństwa po XIII zjeździe oraz główne zadania partii na najbliższy okres, projekt nowego statutu KPCz i projekt regulaminu zjazdu.

MOSKWA (PAP). Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin przyjął we czwartek na Kremlu ministra handlu zagranicznego CSRS, Vaclava Valasza.

„Żądania“ bońskich „speców“

BONN (PAP). Nowym przyładem bezceremonialnej ingerencji bońskiej w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji są — jak donosi agencja ADN — publikowane w dzienniku zachod-

DEPESZA gratulacyjna

WARSZAWA (PAP). — W 15 rocznicę rewolucji kubańskiej W. Gomułka, M. Spychalski i J. Cyrankiewicz przesłali na ręce F. Castro i O. Dorticos depeszę z najserdecznymi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami.

RAUL CASTRO POWRACA DO OBOWIĄZKÓW MINISTRA SIŁ ZBROJNYCH

HAWANA (PAP). Ogłoszono tu uchwałę Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Kuby, na mocy której Raul Castro, brat premiera Fidela Castro, powraca po półrocznej odprawie, podczas której odbywał wyższe studia wojskowe, do swych obowiązków ministra rewolucyjnych sił zbrojnych. Równocześnie major Sergio Del Valle, który przeszedł ten sam kurs, obejmie obowiązki ministra spraw wewnętrznych.

XV rocznica szturm na koszary Moncada

26 Lipca

BYŁO ich 165 — garstka młodych zapaleńców, „barbudos” (brodaczy) owianych duchem rewolucyjnym, którzy rankiem 26 lipca 1953 roku przypuścili atak na „kubańską Bastylię”, jedną z wież bastionów tyranii, w mieście Santiago. Znakomicie uzbrojeni w działa, czołgi i samochody pancerne żołnierze garnizonu zmusili powstańców do odwrotu. Przywódcą akcji, wychowanek

uniwersytetu hawańskiego, uczestnik ruchu studenckiego, młody adwokat Fidel Castro, został uwieczniony wraz z towarzyszami.

Choć nieudany szturm na koszary Moncada nie pozostał bez echa, przemówienie Fidela, wygłoszone na procesie wytoczonym mu przez władze Kuby, pod nazwą „Historia mnie usprawiedliwi” stało się

Dokończenie na str. 2

V ROCZNICA TRAGEDII W SKOPJE

BELGRAD (PAP). 26 lipca przypada piąta rocznica trzęsienia ziemi, które zniszczyło Skopje — stolicę Macedonii. W czasie katastrofy zginęło prawie 2 tys. mieszkańców.

NOWE Gwinea Równikowa państwo Afryki uzyska niepodległość

MOSKWA (PAP). Agencja TASS doniosła, że parlament hiszpański zaopiniował propozycje udzielenia niepodległości Gwinei Równikowej.

Powołując się na źródła miarodajne, korespondent agencji France Presse informuje, że kraj ten uzyska

Przed V Zjazdem Partii

Współdziałanie gdańskich organizacji PZPR, ZSL i SD

Wczoraj odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych w Gdańsku. Obradom przewodniczył sekretarz KW PZPR Tadeusz Białkowski. Tematem obrad było omówienie form współdziałania instancji i organizacji partyjnych, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego przed V Zjazdem PZPR.

Informację o programie działania KW PZPR w okresie przedzjazdowym przedłożył zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego

Przed V Zjazdem Partii

Współdziałanie gdańskich organizacji PZPR, ZSL i SD

Wczoraj odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych w Gdańsku. Obradom przewodniczył sekretarz KW PZPR Tadeusz Białkowski. Tematem obrad było omówienie form współdziałania instancji i organizacji partyjnych, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego przed V Zjazdem PZPR.

Informację o programie działania KW PZPR w okresie przedzjazdowym przedłożył zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego

Trawler-przetwornia „Marea Neagra” spłynął wczoraj na wodę

W Stoczni Gdańskiej im. Lenina wodowano przedwczoraj 15 już w br. kadłub trawler-przetwornicy rybackiej o nazwie „Marea Neagra”.

Blisko 300 stocznicowców pracuje nad wyposażeniem czwartego drobnicowca, przeznaczonego dla Związku Radzieckiego, o nazwie „50 lat Radzieckiej Ukrainy”.

Współdziałanie

Dokończenie ze str. 1. ne włączenie się ludowców do dyskusji przedjazdowej, w zakresie intensyfikacji produkcji rolnej w gospodarce chłopskiej.

26 Lipca

Dokończenie ze str. 1 dokumentem programowym patriotów kubańskich i było szeroko kolportowane. Atak 26 lipca przyczynił się do wzrostu fali rewolucyjnej na wyspie.

W półtora roku później Fidel Castro udał się na wygnanie do Meksyku. Tam nastąpiło brzemienne w wydarzenia spotkanie z młodym rewolucjonistą argentyńskim, lekarzem Ernestem Guevara.

Pod koniec 1956 roku grupa 80 powstańców pod dowództwem Fidela Castro wypłynęła na wyspę w sześciu „Granma” wylądowała na wybrzeżu prowincji Oriente. Z potyczki z żołnierzami kubańskimi uszło z życiem tylko piętnastu.

1 stycznia 1959 roku obalono wreszcie zlanawidzoną władzę Batisty, który schronił się u swoich protektorów w USA. Dotychczasowy dowódca powstańczych sił zbrojnych, Fidel Castro, stanął na czele rewolucyjnego rządu Kuby.

rodzima reakcja nie dawała za wygraną. Jednym z etapów tej rozgrywki była inwazja emigrantów kubańskich w Zatoce Świń w kwietniu 1961 roku, przeprowadzona za podżuczeniem amerykańskim w celu obalenia istniejącego ustroju socjalistycznego.

Mimo stałego zagrożenia samych podstaw jej istnienia, mimo trudności w przewidywaniu zachowania gospodarczego, odziedziczonego po latach neokolonialnej zależności, Kuba kroczy dziś drogą zapoczątkowaną bohaterami atakiem na koszary Moncada.

Epilog tragicznej śmierci

Dokończenie ze str. 1 pracownicy GPB, którzy nie dopełnili swoich obowiązków oraz nie zapewnili bezpiecznych warunków pracy.

Przewód sądowy wykazał niezbicie, że wina za wypadek spoczywa na pracownikach GPB, którzy spowodowali nieumyślną śmierć trzech ludzi i obrażenia ciężkie.

sta Józefa Hościłłę i kierownika działu bihp w GPB Jerzego Hłaskę na jednako- w kary, mianowicie 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Wspomniany proces przyczynił się do przeprowadzenia przez Prokuraturę Wojewódzką kontroli na licznych budowlach, w wyniku której stwierdzono, że przepisy bihp w wielu przypadkach nie są przestrzegane.

stawiciele prokuratury, nie wykazali należytego zrozumienia dla sprawy uważając, że był to tylko po prostu nieszczęśliwy wypadek, niezawiniony przez kierownictwo budowy.

PS. Wyrok jest jeszcze nieprawomocny, a uzyskanie ostatecznej chwili informacji sygnalizują, że skazani zamierzają wnieść rewizję procesu.

Rumunia poprawia sytuację mieszkaniową

BUKARESZT (PAP). Odbudowę tu wspólnie posiadzenie Komitetu Wykonawczego KC RPK i Rady Ministrów SRR. Jednym z głównych tematów dyskusji i podjętych wspólnie decyzji był problem sytuacji mieszkaniowej w kraju.

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■

Dziś rozpoczyna się V maraton morski po Zatoce Puckiej

W dniu dzisiejszym na wodach Zatoki Puckiej rozpoczyna się V jubileuszowy maraton morski, organizowany przez dowództwo Marynarki Wojennej, tygodnik „Sportowiec”, Polski Związek Pływacki oraz prezydium PRN i MRN w Pucku.

O godz. 10.30 kilkunastu śmialków wystartuje z plaży obok portu rybackiego w Pucku. Mają oni do pokonania trasę 21,3 km z Pucka do Kuźnicy i z powrotem. Wśród nich znajduje się ubiegłoroczny zwycięzca tego wyścigu Tadeusz Mazur z Poznania, który obok Ossiga z Poznania i Szwarca ze Szczecina ma największe szanse na zwycięstwo.

W przeddzień rozpoczęcia maratonu pogoda na Wybrzeżu, niestety, nie sprzyjała i według przewidywań w dniu dzisiejszym będzie podobna. Zwrócić należy uwagę na przewidywanego kmr Kazimierza Łuczyńskiego z prośbą o garść informacji, dotyczących wpływu pogody na samopoczucie zawodników.

Około godz. 17 spodziewane jest przybycie na mejsni i tańca „Kaszuby” T. Ch.

ników. Mamy nadzieję, że wśród tych, którzy ukończą maraton znajdzie się również jedyna kobieta 22-letnia Bogusława Łuczyńska z Gdyni.

Podczas, gdy pływacy zmagają się będą z falami, chłodem i własną słabością, w Pucku odbędzie się szereg imprez towarzyszących. Koncertem będzie reprezentacyjna orkiestra Marynarki Wojennej, odbędzie się pokaz mody letniej i plażowej, wystąpi zespół estradowy Marynarki Wojennej, a wieczorem odbędzie się pokaz ogni sztucznych.

Zwycięstwo Górnika Zabrze w Bogocie

W stolicy Kolumbii — Bogocie, rozpoczął się międzynarodowy turniej piłkarski „Hexagonal”, w którym uczestniczy również zdobywca Pucharu Polski Górnik Zabrze. W swym pierwszym spotkaniu drużyna Górnika pokonała zespół „Santa Fe” Bogota 3:1 (1:0).

Rekord świata w rzucie dyskiem

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Werdoch Liesel-Westermann (NRF) ustanowiła rekord świata w rzucie dyskiem uzyskując 62,54. Poprzedni rekord należał do Christine Spielberg (NRD) i wynosił 61,64.

Nowy zakład przetwórczy RPL „Las” w Kartuzach

W Rejonie Produkcji Leśnej „Las” w Kartuzach odbyła się wczoraj uroczysta akademia lipcowa, połączona z wręczeniem założeń produkcyjnych i miejsc na socjalistycznym współzawodnictwie w 1967 r. w ramach Gdańskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej „Las”.

Przed bramą zakładu w imieniu zgromadzonej tam 120-osobowej załogi, której 85 procent stanowią kobiety, dyrektor GPPL „Las” inż. Stanisław Danecki powitał przybyłych gości, a m. in.: sekretarza KW PZPR Tadeusza Białkowskiego, wiceministra leśnictwa i przemysłu drzewnego prof. dr. Tadeusza Molendę, przewodniczącego ZG Zw. Zaw. Pracowników Leśnictwa Jana Mondegrafa oraz go gospodarzy powiatu. Następuje u-

rozyste przecięcie wstęgi, po którym rozpoczyna się zwiedzanie zakładu.

Objekt ten, przeznaczony początkowo na inne cele, po zmianach inwestorów i przejęciu go przez „Las” przystosowany został starannie do potrzeb tego przedsiębiorstwa. Inwestycja, która kosztowała 5 mln 800 tysięcy zł (nie licząc urządzeń), realizowana przez PBRol w Kartuzach, ukończona na 5 mie-

sięcy przed terminem. Nowoczesna, dobrze wyposażona hala produkcyjna oraz zaplecze stwarzają znacznie lepsze warunki pracy i możliwości przetwórcze zarówno pod względem ilościowym, jak i co do asortymentu i jakości towaru.

Referat okolicznościowy podczas akademii wygłosił kierownik RPL „Las” w Kartuzach mgr E. Kopicke, a na stopień zastępcy dyr. GPPL inż. M. Chojnowski przedstawił wyniki współzawodnictwa: I miejsce zajął własny rejon kartuski, mający m. in. duże osiągnięcia w

produkcji eksportowej, II — przetwornia w Wejherowie, a III — rejon lęborski.

Z kolei następującemu przekazaniu przedstawicielom załogi propozycja przechodniego i dyplomów uznania, a także dekoracja przodujących pracowników odznakami Zasłużonym Ziemi Gdańskiej, Przewodnika Pracy Socjalistycznej oraz złotą odznaką związku zawodowego.

Przemówienie wygłasza m. in. wiceminister prof. dr T. Molenda, składając założeń w imieniu ministra i własnym serdecznym gratulacje. Głos zabiera następnie sekretarz KW PZPR T. Białkowski, nawiązując do do-robku rejonu na tle osiągnięć gospodarczych naszego kraju. W imieniu kierownictwa KW PZPR składa założeń życzenia oraz podziękowania za sprawną realizację zobowiązań zjazdowych.

Uroczystość kończą występ regionalnego zespołu pieśni i tańca „Kaszuby” T. Ch.

MATRYMONIALNE

W dniu 22 lipca 1968 roku zmarła nagle w wieku 60 lat s.p. ANNA BINIEK

Msza św. żałobna odbędzie się dnia 26 bm. o godzinie 8.30 w kościele św. Jerzego w Sopocie. Pogrzeb w tymże dniu o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarnej w Sopocie.

MOTORYZACYJNE

MOTOCYKLE „Java” 350, „Pannonia”, WFM — tanio sprzedam. Sopot, 20 Pazdziernika 705. G-7372

LOKALE

W dniu 23 lipca 1968 roku zmarła nagle, przeżywszy lat 59, nasza najdroższa i najlepsza żona, matka, teściowa i babcia

z Pobóg Pałędzki JADWIGA ŻBIKOWSKA

Msza św. żałobna odbędzie się dnia 27 lipca 1968 roku o godzinie 9 w kościele Najświętszego Serca Jezusowego w Wrzeszczu. Pogrzeb tegoż dnia o godzinie 14 na cmentarzu Srebrzyńskim.

MATRYMONIALNE

SAMOTNA, lat 46, dobra prezencja, kulturalna, nie zależna materialnie, wiesz nie mieszkanie, pozna pę- na do lat 55. Rozwiedzeni nie wykluczeni. Oferty: Biuro Ogł. Gdańsk pod G-7497.

W dniu 22 lipca zmarł nagle komandor Marynarki Wojennej w stanie spoczynku o bolesnej stracie zawiadamiają z głębokim smutkiem bratowa i bratankowie BOROWSCY

MOTORYZACYJNE

MOTOCYKLE „Java” 350, „Pannonia”, WFM — tanio sprzedam. Sopot, 20 Pazdziernika 705. G-7372

LOKALE

W dniu 23 lipca 1968 roku zmarła nagle, przeżywszy lat 59, nasza najdroższa i najlepsza żona, matka, teściowa i babcia

z Pobóg Pałędzki JADWIGA ŻBIKOWSKA

Msza św. żałobna odbędzie się dnia 27 lipca 1968 roku o godzinie 9 w kościele Najświętszego Serca Jezusowego w Wrzeszczu. Pogrzeb tegoż dnia o godzinie 14 na cmentarzu Srebrzyńskim.

MATRYMONIALNE

SAMOTNA, lat 46, dobra prezencja, kulturalna, nie zależna materialnie, wiesz nie mieszkanie, pozna pę- na do lat 55. Rozwiedzeni nie wykluczeni. Oferty: Biuro Ogł. Gdańsk pod G-7497.

W dniu 22 lipca zmarł nagle komandor Marynarki Wojennej w stanie spoczynku o bolesnej stracie zawiadamiają z głębokim smutkiem bratowa i bratankowie BOROWSCY

MOTORYZACYJNE

MOTOCYKLE „Java” 350, „Pannonia”, WFM — tanio sprzedam. Sopot, 20 Pazdziernika 705. G-7372

LOKALE

W dniu 23 lipca 1968 roku zmarła nagle, przeżywszy lat 59, nasza najdroższa i najlepsza żona, matka, teściowa i babcia

z Pobóg Pałędzki JADWIGA ŻBIKOWSKA

Msza św. żałobna odbędzie się dnia 27 lipca 1968 roku o godzinie 9 w kościele Najświętszego Serca Jezusowego w Wrzeszczu. Pogrzeb tegoż dnia o godzinie 14 na cmentarzu Srebrzyńskim.

W SKLEPACH TRÓJMIASTA I WOJEWÓDZTWA U SCHYLEKU SEZONU WIOSENNO-LETNIEGO WIELKA WYPRZEDAŻ Z BONIFIKATĄ

Bluzki damskie i dziewczęce — 35% taniej. Niektóre tkaniny oraz artykuły galanterijne — 35% taniej. SPRZEDAŻ TYLKO DO 24 SIERPNIA 1968 R.

»Jantar«

GDANSKA GRA LICZBOWA „JANTAR” zaprasza do udziału w 580 kolejnej grze. Dla swych uczestników przewidziano atrakcyjne nagrody, które rozdane zostaną wśród wszystkich uczestników gry.

SPRZEDAŻ

WYŻEŁY - szczecińska - sprzedam. Gdańsk-Siedlice, Ojcowska 32. G-7493

LEKARSKIE

DR KRAJEWSKI Skórne-weneryczne Marchlewskiego 13, tel. 41-06-97 (cokb dworca). G-6553

DR Z. KRAJEWSKI skórne-weneryczne

GRUNWALDZKA 24, telefon 41-06-47. G-6293

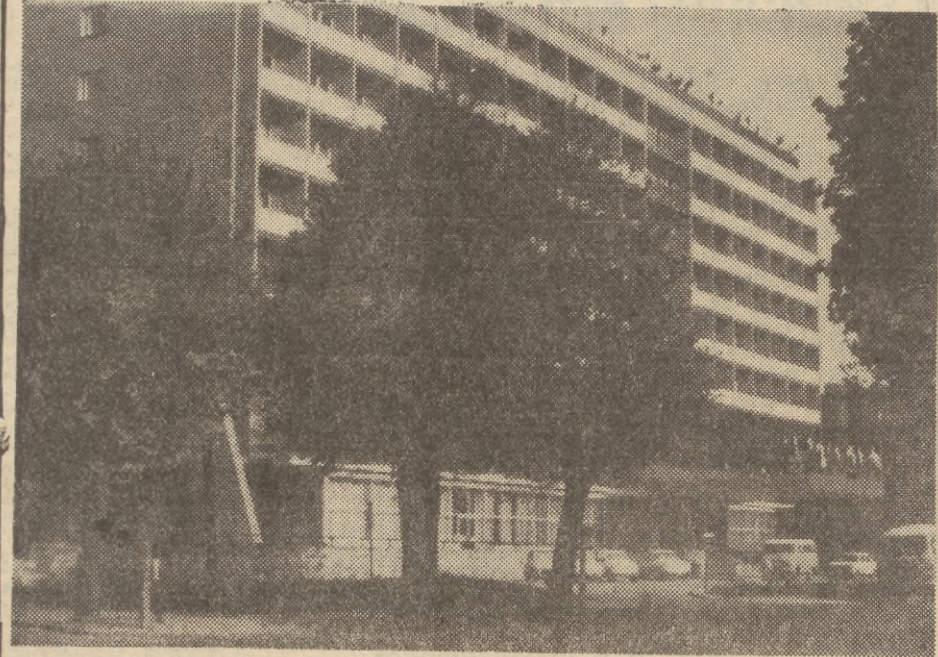
ROZNE

POSZUKUJE garażu - samochodowy. Wrzeszcz, okolica ul. Hibnera. Zgłoszenia: Wrzeszcz, ul. Politechniczna 9 (Warsztat). G-7492

PRACA

MĘCZYZZYNE do prac rolnych w gospodarstwie - zatrudnie. Dam dobre warunki. Oferty: Biuro Ogł. Gdańsk pod G-7494.

KOŁOBRZESKI „SKANPOL”



Uzdrowisko Kołobrzeg w dużym stopniu nastawione jest na przyjmowanie turystów i kuracjuszy ze Skandynawii. Dlatego też wzniesiony tu niedawno reprezentacyjny hotel nosi nazwę „Skanpol”. Wnętrza jego zdobią m. in. obrazy znanego gdyńskiego malarza Kazimierza Ostrowskiego. Fot. A. K.

Nad zjazdowymi tezami

AWANS MASZYN

ZŁOWIEK, z którym rozmawiałem uchodzi za jednego z najlepszych naszych znawców w dziedzinie tak skomplikowanych maszyn jak obrabiarki. Blisko 40 lat pracuje już przy budowie, konstrukcji i montażu różnego typu i rodzaju tokarek, frezarek, szlifierek, itp. Świadectwem jego umiejętności może być fakt, że ilekroć nadchodzi do naszych fabryk reklamacje w sprawie pracy tej czy innej sprzedanej przez nas za granicę obrabiarki, wysyła się tam właśnie Mariana Kiełaka, specja nad specje, kierownika montażu i kontrolera technicznego Pruszkowskiej Fabryki Obrabiarek.

— Nasze obrabiarki? Złog słowa nie dam o nich powiedzieć. Nie mam się w tej dziedzinie produkcji czego wstydzić. Weźmy dla przykładu frezarkę typu FAM, którą obecnie głównie produkujemy. W swojej klasie nie ustępuje ona zagranicznym, które oglądałem w NRF, Szwajcarii czy Wielkiej Brytanii. A u nas ta właśnie maszyna zaliczana jest do grupy wyrobów „B”, a więc do średniego światłowego poziomu — mówi Kiełak.

Podobną opinię wyrazili inni specjaliści i to nie tylko krajowi.

— Umiecie konstruować i budować bardzo ciekawe maszyny — stwierdził niedawno w czasie pobytu na Targach Poznańskich brytyjski konstruktor obrabiarek — szkoda tylko, że tak opieszale zalegacie sprawę ich seryjnej produkcji.

Te dwie pochlebne opinie składają się w sumie na... bardzo wstrzemięźliwą ocenę tak ważnego działu, jakim jest nasz przemysł obrabiarek.

JEST DOBRZE I ZŁE!

W opublikowanych niedawno tezach Komitetu Centralnego PZPR na V Zjazd Partii sporo miejsca poświęcono wiodącej roli, jaką przypada przemysłowi maszynowemu w u-nowoczesnieniu technicznej rekonstrukcji i rozwoju całej gospodarki narodowej. Wspomina się tam o tym, że park maszyn i urządzeń w polskim przemyśle maszynowo-elektrotechnicznym, a w szczególności podstawowy jego trzon — park obrabiarkowy, obejmuje już dziś

znaczny odsetek maszyn stonkunkowo nowych.

W ubiegłym roku przemysł maszynowy podlegający Min. Przemysłu Maszynowego posiadał 51,3 proc obrabiarek w wieku do lat 10, 31,7 proc. maszyn o 10—20-letnim okresie użytkowania i 16,5 proc. obrabiarek ponad 20-letnich.

Nie jest tak źle, może ktoś powiedzieć, przecież budowaliśmy po wojnie nasz park maszynowy od przysłowiowych fundamentów.

To prawda, ale prawdą też jest, że przy dzisiejszym szybkim postępie technicznym takie normy wieku obrabiarek już nie zadowalają. Struktura parku maszynowego musi być przystosowana do nowoczesnej, stale zmieniającej się technologii potrzebnej obrabiarki zespołowej, zautomatyzowanej, sterowanej programowo, a także maszyny do precyzyjnej obróbki wykańczającej.

W ciągu ostatnich kilku lat stworzone zostały w naszej gospodarce warunki skuteczniej zachęcające przemysł do podejmowania nowej produkcji, preferując inicjatywy zmierzające do wytwarzania nowych asortymentów maszyn oraz urządzeń. I tę szansę wykorzystano wiele przedsiębiorstw. Ale bynajmniej nie jest to praktyka powszechna.

Zawarty w tezach program dalszego intensywnego rozwoju naszej gospodarki wskazuje na konieczność daleko idącej modernizacji zakładów, unowocześnienia struktury parku maszynowego i urządzeń technologicznych.

Może to być realne jedynie wtedy, gdy tempo produkcji obrabiarek i narzędzi wyprzedza będzie odpowiednio tempo wzrostu produkcji całego przemysłu maszynowo - elektrotechnicznego.

BARIERA BEZRADNOŚCI

PO co mi taki kłopot — zwierzał się kiedyś znajomemu inżynierowi pewien dyrektor fabryki produkującej własne maszyny. — Jeśli wezmę jakiś prototyp do seryjnej produkcji zaraz zaczynają się trudności z opracowaniem, zmiany w technologii, trudności z precy-

zyjnym wykonaniem różnych elementów obrabiarki, konieczność znalezienia odpowiednio kwalifikowanych fachowców. Plan ciężko wykonać, ludzie nie dostają premii, a za wszystko wezmę w łeb ja, dyrektor... Przy starej produkcji wszystkie te kłopoty mam już za sobą...

Isotnie, w każdej nowej produkcji występują nowe problemy. Trzeba czasami w sposób zasadniczy reorganizować wytwarzanie, trzeba od nowa kształcić załogę, trzeba pokonywać trudności w zaopatrzeniu w odpowiedni surowiec, wymaga to oczywiście odpowiednich zabiegów i starań, wymaga czasami podjęcia ryzyka. Nie wszyscy to lubią, a jednak tak trzeba...

W celu ostatnich kilku lat stworzone zostały w naszej gospodarce warunki skuteczniej zachęcające przemysł do podejmowania nowej produkcji, preferując inicjatywy zmierzające do wytwarzania nowych asortymentów maszyn oraz urządzeń. I tę szansę wykorzystano wiele przedsiębiorstw. Ale bynajmniej nie jest to praktyka powszechna.

Zawarty w tezach program dalszego intensywnego rozwoju naszej gospodarki wskazuje na konieczność daleko idącej modernizacji zakładów, unowocześnienia struktury parku maszynowego i urządzeń technologicznych.

Może to być realne jedynie wtedy, gdy tempo produkcji obrabiarek i narzędzi wyprzedza będzie odpowiednio tempo wzrostu produkcji całego przemysłu maszynowo - elektrotechnicznego.

W obronie uszu

W Zakładach Przemysłu Bałtyckiego w Fastach wypróbowuje się specjalne tłumiki zakładane na uszy. Urządzenia te mają łagodzić działanie hałasu na stanowiskach, gdzie jego natężenie przekracza 100 decybeli. W pierwszym rzucie tłumiki otrzymała tkalnica kolarowa. Pracownicy tego działu są bardzo zadowoleni z otrzymania aparaturki i twierdzą, że używanie ich bynajmniej nie wpływa ujemnie na pracę.

MAŁA, ALE SŁAWNA

Spoza pasma sosen i z perspektywy rozciągających się z nimi jak „Al Baheth” nie był widoczny. Swojska sceneria z parterowymi domkami, okolonymi buketami ogrodów, skrywa położone dalej, za nimi hale produkcyjne, baseny stożniowe i zabudowania tego jeszcze jednego z naszych Wybrzeża ośrodka budowy statków. Rzucamy kilkanaście kilometrów od gdańskich portów okrętowych — produkcyjnej i remontowej stoczni, nawet wtedy, 1 stycznia br., gdy zmienił nazwę i zwierzchnika (ze Zjednoczenia Żegluga Śródlądowej i Stoczni Rzecznych na Zjednoczenie Morskich Stoczni Remontowych) nie zdołał wywołać większego rozgłosu. Nielatwo konkurować z setkami tysięcy tonażu, budowanego za jednym zamachem, albo z dziesiątkami stojących sznurkiem pod remontem statków.

LE na swój sposób i Stocznia „Wisła” w Stogach jest sławna. Rozejrzyjmy się po przybrzeżnych szlakach morskich, po wodnych trasach krajiny jezior mazurskich, po ważniejszych wiślanych odcinkach lub komunikacyjnych torach naszych zalewów i zatok... Pływają tu statki białej floty. Te zaś, najnowocześniejsze i największe w tej grupie jednostek pasażerskich, pochodzą właśnie z podgdańskiej „Wisły”.

Przeszło setkę takich jednostek pasażersko-wycieczkowych i roboczych, a także kilkadziesiąt motorówek i łodzi różnych typów oraz dwieście kilkanaście jachtów żaglowych, zbudowała w ostatnich 7 latach załoga tej stoczni. Nie tylko pojedyncze egzemplarze np. „Halka” — pierwszy tej wielkości zbudowany w Polsce morski „pasażer” przybrzeżny zabierający po 350, a na krótsze wycieczki po 550 osób, albo „Zryw-1” to tej pory jedyny rodzimej produkcji wodolot, przykuwają uwagę fachowców i zainteresowanych morską gospodarką środowisk. W „Wisłę”, zajmującą się także produkcją różnych okrętowych urządzeń i elementów wyposażeniowych dla innych stoczni, powstały całe serie wysoce udanych jednostek. Niektóre z nich od podstaw zmodyfikowały i rozbudowały flotyllę Żegluga Gdańskiej, Szczecińskiej i Mazurskiej.

PRZED leżącą nad wodami Martwej Wisły stocznia rozciąga się dalsza, ciekawa perspektywa. Projektowana na najbliższy okres po 1970 roku rozbudowa przyniesie jej dwukrotny wzrost potencjału wytwórczego — powstaną nowe ciągi produkcyjne, hale i obiekty socjalne. Poszerzy się wachlarz typów i rodzajów budowanych jednostek. Powiększy się załoga.

Zwiedzam stocznice. Dyrektor ekonomiczny, mgr Wiktor KIERKUC, radzi zasięgnąć dalszych informacji w szefostwie technicznego przygotowania produkcji. Mają tu różne osiągnięcia. Chociażby związane ze sprawą usunięcia dokuczliwego hałasu na jednostkach pasażerskich. Nastąpiło to na drodze z kolei statku dla Czechosłowacji; przy współpracy z tym armatorem, a przede wszystkim dzięki pomocy pracowników, prowadzonej przez inż. Z. ZUBRZYCKIEGO z wrocławskiego Biura Projektów i Studiów Taboru Rzecznego oraz gdańskiego BKTm.

Szef tego wydziału, mgr inż. Wojciech Szwoch i główny technolog mgr inż. Aleksander Jacek, omawiając perspektywę rozwojową stoczni twierdzą: — Jednostki stalowe są głównym kierunkiem naszej produkcji, chociaż stocznia ma też inne, ciekawe specjalności.

OKAZUJE się, że sięgają one tak najnowocześniejszych rozwiązań technicznych i technologicznych, jak np. budowa statków z laminatów poliestrowych, spośród których aktualnie powstają tu 4 wielkie, przybrzeżne jachty morskie, jak

dronalium spawanego w osłonie argonu do zamierzającej już w świecie dziedzinie — budownictwa z drewna. Tyle, że też w postępowym wydaniu (np. powiązanie mahoniu z tworzywem sztucznym).

A zapotrzebowanie na jednostki drewniane wciąż występuje, zwłaszcza ze strony krajów słabo rozwiniętych technicznie. I sądząc np. po ostatnim zamówieniu libijskim, które opiewa aż na 31 kutrów drewnianych, a tylko na 2 jednostki stalowe, nadal wykorzystywana będzie szeroka wiedza specjalisty z tej dziedziny, mgr inż. B. Skrzosa, doświadczono technologia A. Rolkego, szkutników L. Kilarskiego i J. Banaszaka, mistrza F. Miżewskiego i in.

Na czoło produkcji „Wisły” wysuwa się jednak budowa statków stalowych, w planach rozwojowych figuruje ona bowiem jako budownictwo floty pomocniczej. Np. już w bieżącym kwartale rozpoczyna się tu prace przy pierwszym zbiorowym kocu o nośności 650 ton na wodę słodką dla portu szczecińskiego. Gotów będzie w przyszłym roku. Następnie w latach 1970—71 stocznicy z „Wisły” podejmą budowę dwóch prototypowych serii statków ratowniczych dla PZO. Prócz tego, jak oświadcza gospodarze, spodziewają się zamówienia naszej floty na kaboatowce o nośności po 800 DWT z klasa bałtycka i na dalsze jednostki pasażerskie.

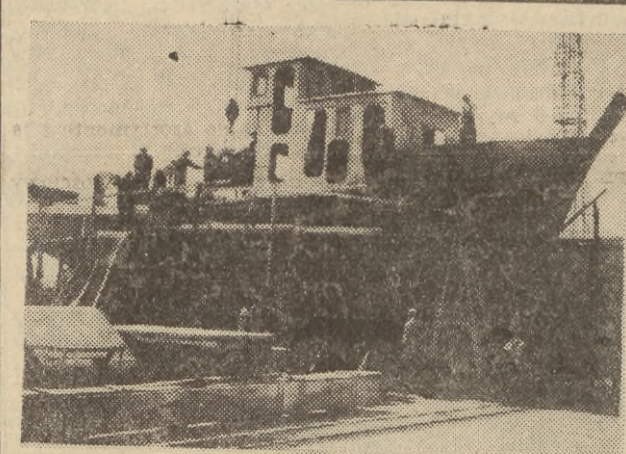
JEST godzina 4.45. Na gdańskiej starówce jeszcze pusto, choć słońce prześwietluje już przelicznymi. Przed Komendą Dzielnicową MO — Śródmieście czekają samochody. W świetlicy tymczasem trwa odprawa grup, które za chwilę rozjadą się w różne rejony. Zadanie na dzisiaj: przetrząśnięcie kilkunastu znanych melin.

Grupa, do której mnie przydzielono, ma między innymi za zadanie ujęcie poszukiwanego przestępcy. Milicja posiada sygnały, że korzysta on przeważnie ze swojego mieszkania, ale ile razy funkcjonariusze przybyli pod ten adres, zastawali dom zamknięty.

Samochód zatrzymuje się w bocznej uliczce. Schody w górę. Stare domy. Pełno zakamarków i podwórek. Funkcjonariusze znajdują na szczęście każdy kąt. Jeden z nich znika w mijanej furcie. Obstawia tyły domu, na które wychodzą okna z mieszkania człowieka, po którego przyszlizmy... Wreszcie jesteśmy na miejscu i zastajemy drzwi zamknięte na solidną kłódkę. Czyżbyśmy też mieli pecha?

Kierownik grupy jednym gestem skierowuje nas pod ścianę, tak abymy nie byli widoczni z mieszkania (jedynie okienko wychodzące na tę stronę, zasłania firanka), sam zaś puka... Czy mi się wydawało, czy rzeczywistość coś mignęło za firanką? Nie omyliłem się, inni też zauważyli... A więc ten, znalazł się w portazku. Tylko, że sytuacja przypomina nieco przyszło-

TEGO dnia, kiedy odwiedziłam Stocznice „Wisła” w Stogach, przy nabrzeżu wyposażeniowym stał jeszcze „Al Baheth” — statek szkoleniowy dla Królestwa Libii. Mistrz Zbigniew Siebiera nie o nim już jednak mówił, ale o drugiej libijskiej jednostce schodzącej na wodę i za parę dni mającej zająć na wyposażeniu miejsc „Al Baheth”. Mówił tak że, o czekającej go wkrótce, jako członka ekipy gwarantowanej, podróży do Libii. Stanisława CZERSKA



Tutaj mają głos skutnicy. Oto jeden z drewnianych kutrów dla floty libijskiej. Jego stępka — z dębowego drzewa, ważyła ponad 2 tony!

Zwyczajna penetracja drugiej strony życia

wie; złał kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma...

TYMCZASEM kierownik grupy drobiazgowo ogląda okno i drzwi. Po chwili kiwa na mnie. Podchodzi.

— Niech pan spojrzy, redaktorze. Widzi pan tę szybkę? Trzyma się tylko na gwoździkach. Wystarczy jeden ruch i... — popchnięcie szkiełko bez trudu odsuwa się. Można teraz zupełnie łatwo odhaczyć okno. Ale kierownik grupy zwraca jeszcze moją uwagę na drzwi. Soldnie wyglądający skobel, ujęty palcami, wychodzi z drewna jak z masta. Taka to sztuka!

Poszukiwany zostaje wezwany do otwarcia, odpowiada jednak cisza. Wobec tego skobel zostaje wzięty i okno otwarte. Wystraszony przechylił się przez parapet, aby odsunąć zasuwę przy drzwiach, które stają otworem.

W mieszkaniu przebywają już cztery osoby. Wśród nich jest poszukiwany. Zabieramy całą paczkę. Trzy osoby tylko do wyjaśnienia, co je łączy z przestępstwem. Zdajemy całe towarzystwo dyżurnemu w komendzie i kierunek: Olszówka.

— Duża stodoła zamyka podwórko tego gospodarstwa. — To „hotel zawianych” — mówi porucznik. — Tyle ra-

zy obiecywali właściciele, że nie będą przetrzymywać pijaków i nie nie pomaga. Prawdy więc cud, że się te zabudowania jeszcze „nie stajczyły”...

W rogu, ogrodzony deskami, stós siana. Nikogo nie widać. „Pewnie tym razem nikogo nie ma” — myślę. Ale funkcjonariusze wiedzą już co trzeba zrobić, kiedy na wezwanie nikł się nie pokazuje. Wdrapują się na górę i chodzą powtarzając: — Wyłazić! Pobudka!

Skutek jest natychmiastowy. Ze sterty wygrzebięją się cztery postacie. Twa ręce zmieję, we włosach i ubraniu siano. Trzęsą się z zimna, bo poranek jest chłodny.

— O, stali bywalcy — kwituję ich polowanie się porucznik. — Tylko was jeszcze nie znam — zwraca się do jednego z obudzonych.

— Bo ja tu pierwszy raz. — odpowiada starszy mężczyzna. — Ja pracuję (podaje instytucje) tylko, że mnie żona z domu wyrzuciła. Znalazła sobie młodszego, a mnie nie wypuszcza do mieszkania... Czy jest takie prawo?

— Sprawdzimy. Wszystko sprawdzimy...

OKOŁO 8 rano kofczy się ta zwyczajna, okresowo powtarzana akcja. Odwiedziliśmy kilka melin, pustych lub zajętych.

Zebrało niezłą gromadkę ludzi. Teraz całe to bractwo czeka w pomieszczeniu koło dyżurki na rozmowy. Poszukiwani za przepięknie, po przesłuchaniu, powędrują do aresztu, z nierobami po raz któryś tam przeprowadzi pogaduszkę oficer MO i będzie się starał namówić ich aby jednak wzięli się za uczciwą pracę. Pozostałych sprawdzi się i dzień pracy potoczy się zwyczajnie, jak co dzień...

UCZESTNICZE jeszcze przy jednej rozmowie. Porucznik przesłuchuje 17-letnią dziewczynę, którą zabrano z meliny znanej z pijactwa i innych „dziwnych” rzeczy. Dziewczyna jest niebrzydka, tylko potwornie zaniedbana i brudna. Początkowo nie chce nic mówić o powoli „się rozkręca” Twierdzi, że od przeszło dwóch miesięcy nie była w domu. Wyszła po zakupy i do tej pory nie wróciła. We długiej relacji matka nie pozwala jej iść do pracy, a ojciec pijak, maltrastował ją bez powodu i dlatego uciekła. Mówi to wszystko tak wielkim tonem, że historia ma wszelkie pozory prawdy. Ma jednak pecha. W komendzie są akurat na odprawie

wszyscy dzielnicy. Jeden telefon i w pokoju zjawia się starszy sierżant.

— A więc jestes nareszcie — mówi do dziewczyny.

W beznamietnej relacji funkcjonariusza życiorys za trzymano wygląda zupełnie inaczej. Pochodzi z robotniczej, przywoitej rodziny. Dwie starsze siostry są mężatkami, a brat pracuje. Ona jedna „wyrodziła się”. Upija się. Dzielnicy rozmawia z nią kilkakrotnie. Ostrzegali ją i namawiali, aby poszła do pracy. Bezskutecznie. Nie pomagają nerswazje rodziców i siostr.

Porucznik wzywa telefonnie ojca. Ale zanim odjadą ją rodzicom, czeka ją badanie lekarskie (przykre, ale niestety w tym wypadku konieczne) i rozmowa z funkcjonariuszami z sekcji do walki z nierządem.

ZAWIODEŁ się pan na pewno — powiedział na pożegnanie z-ca komendanta KD MO.

Spodziewał się pan tematu do kryminalnego reportażu, a tu nie szczególnego. Parę obskurnych melin. Kilko pijaków i włóczęgów. I to wszystko. Ale może to lepiej. Przynajmniej miał pan obraz naszej codziennej, nieefektownej, ale potrzebnej pracy. I proszę niech pan nie nisze, że to była akcja, bo to przecież normalna penetracja.

— Drugiej strony życia naszego miasta — pomyślałem.

A. BARTOSZEWSKI

Organowe wotki XI Festiwal Muzyki Organowej na półmetku

Solistą piątego recytalu (23 lipca) był rumuński organista-wirtuoz Horst Gehann. Program obejmował utwory muzyki dawnej. W pierwszej części Magnificat D. Cronera z końca XVII wieku, Dziewięć Chorałów anonimowych z wieku XVIII oraz Dwie Fantazje Walentego Bakfarka.

Gdyby narodowość tego ostatniego ustalać, można by napotkać na pewne trudności. Do tej pory trzy narodowości walczą o jego przynależność: Niemcy, ponieważ wywodzą

się z sasko-siedmiogrodzkiej rodziny Greffów. Polacy znaczący słusznie, że najbarziej twórcze lata swego życia spędził na polskim dworze (od 1549-1563) i mocno związany był z życiem umysłowym tego kraju. Stał się tamatem ówczesnej poezji Kochanowskiego i Górnickiego. Wreszcie i Węgrzy mają do niego pewne prawa. Urodził się w Brasso w 1507 r. i w młodości wychowywany był na dworze późniejszego króla Węgier Jana Szapolaia. Zrezygował z wydziału podległego przydomkiem Pannoniusz. Gdy w roku 1549 przybył do

Pełen występ „Bizonów”

„BIZONY” z piosenkarzem STANEM BORYSEM występujący w Sopocie w ramach I Festiwalu Zespołów Młodzieżowych o „Kotwicy” „Sopockiego Lata 68” da dziś w Teatrze Letnim o godz. 17 i 19 min. 45 już swój ostatni koncert.

Wraz z zespołem „Bizony” występują soliści: Marta MARTELIŃSKA i Elżbieta ZAROWICZ.



Interesująca konferencja pro wadząca ulubienicą warszawskiej młodzieży Misia ZIELIŃSKA i Lech TERPIŁOWSKI. Pozostałe bilety wstępu można nabywać w kasie na miejscu 1 godzinę przed imprezą. Na zdjęciu: E. Zakowicz. Fot. T. Piszewski

Dodatkowe recitale A. Janowskiej i K. Grześkowiaka

Miłośników talentu A. Janowskiej i K. Grześkowiaka, a szczególnie tych, którzy odeszli od kas bez biletów ucieszy z pewnością wiadomość, że ta znakomita para wykonawców wystąpi ponownie na Wybrzeżu we wspólnym recitalu. Już w najbliższy poniedziałek o godz. 17.30 i 20.30 występy odbędą się w Gdańsku w sali Teatru „Wybrzeże” oraz we wtorek o godz. 18 w sali koncertowej Grand Hotelu w Sopocie.

Bilety wstępu nabywać można w „Orbisie” w kasie przy wejściu na molo i w kasie Teatru „Wybrzeże”.

Teatry

GDANSK, Opera, „Otello”, godz. 19. Teatr Wielki, niecz. SOPOT, Opera Leśna, „Gejsza”, g. 19.15. Teatr Letni, Zespół „Bizony”, g. 17, 19.45. GDYNIA - Muzyczny, niecz.

Kina

GDANSK „Leningrad”, „Dziwne char”, ang., od 16 l., g. 10.12.30, 15.30, 17.45, 20. „Kameralne”, „Troje i las”, pol., od 16 lat, godz. 15.30, 17.45, 20. „Kosmos”, „Hatar”, USA - od 11 l., g. 16, 19. „Drukarz”, „Monsieur”, fr., od 14 l., g. 17.19. „Piast”, „Synowie Katie Elder”, USA, od 16 l., g. 17, 19.30. „Mothawa”, „Pif”, poradnik matrymonialny”, pol., od 16 lat, g. 18, 20. „Przyjaźń”, „Don Gabriel”, pol., od 14 l., godz. 17, 20. „Gedania”, „Sobótka”, polski, od 14 lat - godz. 19. „Wrzes”, „Old Surehand”, „Jug”, od 11 lat - godz. 10.12, 16, 18, 20. „Waknara”, „Wojenka”, wojenka”, rum.-fr., od 14 l., g. 20. „Zak”, „Kromka rodzinna”, wł., od 16 l., g. 15.30, 18, 20.30. WRZESZCZ „Bałka”, „Ponowie z kompleksami”, wł., od

Sopot od turystycznej kuchni

Nie szuka się prawdziwych turystów na modnym i „wystrojonym” deptaku sopockim - ul. Boh. Monte Cassino. Ci z krwi i kości turyści, co to własnoręcznie spieczony na kołeczce obiad przedkładają nad restauracyjnym menu nie mieszają w pensjonatach, hotelach, czy wynajętych prywatnych kwaterek. Oni lokują się pod cieniem, ale własnym dachem z namiotowego „tropiku”. Szukać ich trzeba z dala od kurortowego centrum - w pasie nadmorskim między Sopotem, a Jelitkowem.

Nasza wizyta w gęsto zlokalizowanych tu ośrodkach campingowych i polach namiotowych dostarczyła sporą garść refleksji. Te optymistyczne dotyczą tego, że nie jest tak źle z „duchem turystycznym” narodu, że ludzie garną się do tej formy spędzenia urlopu, może prymitywnej, nie zawsze wygodnej i komfortowej, ale stanowiącej prawdziwe odprężenie i relaks - po trudach całorocznej pracy. Gęsto usiane namioty różnej formy, kształtu, koloru, wielkości, stopnia komfortu tętnią życiem. Syczący prymusy, czy kuchonka butanova sygnalizują przybyszowi, że zbliża się pora pożywionego posiłku. Rozwieszona na linkach małe „pranki” świadczą o stopniu „zadomowienia” mieszkańców namiotów. Samochody i motocykle z pieczołowitą zaparkowane w cieniu drzew i krzewów. Po tablicach rejestracyjnych widać, że Sopot ściągają ludzie ze wszystkich zakątków kraju: dominują Śląsk, Łódź, Warszawa. Nie brak też i wozów z obcą rejestracją. Tu z kolei prym wiodą goście z Czechosłowacji, dla których morze ma urok szczególny.

Są jednak i wrazenia natury mniej optymistycznej. Rozumiemy z jednej strony, że „turyści namiotowi” niejako na własne ryzyko podejmują decyzję spędzenia urlopu w takiej właśnie prymitywnej formie, że jest przygotowany na brak wygod i komfortu, że w zasadzie liczy może wyłącznie na własne możliwości i umiejętności organizacyjne itp.

Wydaje się jednak - z pobieżnej wizji lokalnej - że gospodarze campingów i

poza nie najlepiej zaopatrzonej kioskami spożywczym, odkrytymi umywalkami? Czy nie można by umiścić życia turystom właśnie dając im do dyspozycji jakieś pawilonik, gdzie mogli by spędzać czas w nieogrodzone, deszczowe dni? Namiot jest dobry na to, by się przespaciać, uciąć poobiednią drzemkę, ale jeśli człowiek skazany jest na spędzenie tu całego dnia - to trochę męczące i niewygodne.

Od wielu już lat „buduje” się sopockie pole namiotowe. Dziś też widać ślady tej żółtawej działalności: zwozi się samochodami trylinię, która winna się tu była znaleźć parę miesięcy wcześniej, nie w sezonowym „szczyście”.

Rozmawialiśmy z wieloma mieszkańcami pola namiotowego. Nie narzekają „głośno”, ale z zażenowaniem uśmiechem nieśmiało twierdzą: mogło być dużo lepiej. Sopot - to taka atrakcja dla ludzi z głębi kraju, mogłoby być szczególnie atrakcyjnym podnieść tę atrakcyjność, poprawiając warunki turystycznego bytowania. Niektórzy przybysze są tu po raz wtóry i... nie widzą zmiany na lepsze. Poza widokiem na morze - prawem do rozbięcia własnego namiotu niewiele się turyście daje.

Oczywiście niewiele się może w bieżącym sezonie zmienić w tej dziedzinie. Ale nie chcielibyśmy za rok pisać na ten temat w tym samym tonie. Jeśli się mówi, że sopockie namiotowisko przy ul. Bitwy pod Płowcami ma być ośrodkiem o międzynarodowym standardzie, nie wystarczy zdecydować o tym za biurkiem kompetentnego urzędu, trzeba się na serio, z rozmachem i w zważym tempie zabrać do roboty. Bo na razie daleko nam jeszcze do krajowego standardu.

E. K.



Namiotowisko przy ul. Bitwy pod Płowcami gęsto usiane jest wielokolorowymi płóciennymi „domkami”. Różnorodną rejestrację samochodów świadczą, że nie tylko rodacy z głębi kraju ściągają do turystycznej Meki.

prymitywem. niezagospodarowaniem, nazwijmy też rzecz po imieniu - niechlujstwem.

Jasne, że nie można porównywać pola namiotowego z zamkniętym, „turnusowym” campem, bo są to dwie różne instytucje. Ale od obu można wymagać schludności, czystości, zagospodarowania terenu. Dlaczego stać pobliski ośrodek LZS, czy MSW na splantowanym terenie, na obszarze gęstej trawy, na zrobienie utwardzonych ścieżek i przejść, na wybudowanie do użytku ogólnego obiektów typu klub-kawiarenka itp.?

A dlaczego pole namiotowe nie dysponuje niczym



Godzina 8 rano: pobliski pawilonik - barek PPGP obsługujący jest przez mieszkańców campingów. Trzeba przyznać, że ciepłe potrawy można tu dostać nie tylko w porze obiadowej, ale niemal przez cały dzień.

Fot. Wł. Nieżywiński

Radio

WAŻNIEJSZE AUDYCJE w dniu 26 lipca 1968 r. PIĄTEK

LOKALNE: 8.15 Gra zespół Rozgłośni Gdańskiej, 12.40 Muzyka krajowa nadabatyckich, 13.00 Aktoży na estradzie, 16.05 W portach i na morzach świata, 16.25 Koncert solistów, 17.00 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.15 Sprawy do załatwienia.

OGÓLNOPOLSKIE: 9.35 Z życia Związku Radzieckiego, 9.55 Z oper Meyerbeera i Wolf-Ferrario, 10.45 Muzyka z różnych epok, 12.05 Stanopogody i „Z kraju i ze świata”, 13.25 „Lipiec 44” - fragmenty książki Tad. Szymańskiego „My ze spalonych wsi”, 13.45 Koncert dla wczasowiczów, 15.00 Koncert chóru rozgłośni wrocławskiej PR, 18.45 Śpiewy Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”, 19.00 Wiadomości, 19.07 Gra zespół rozgłośni wrocławskiej, 19.17 Chwila poezji, 19.30 Koncert symfoniczny muzyki polskiej.

Televizja

w dniu 26 lipca 1968 r. PIĄTEK

10.00 „Pod karnawałową maską” - film fab. prod. Kubańskiej, 16.50 „Teleekspres”, 16.55 Program dnia, 17.00 Wiadomości dziennika TV, 17.05 Telefilm „Latojaży Holender” na obszarze w Pucku i „Niewidzialna reka”, 17.45 Telefilm „Nierozwiązane sprawy”, 18.20 Kronika Ziemi Północnej, 18.35 - Klub Dobrych Gospodarzy, 19.00 Trochę muzyki, 19.20 Dbranczo, 19.30 Dziennik TV, 20.05 V Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych - Aleksander P. Szejtyn, „Ocean”, Wykonawcy: aktorzy Teatru Polskiego w Bydgoszczy, 21.35 „Pejzaże” pod red. Tadeusza Strumfka, 22.05 „Za kierownicą”, 22.35 - Dziennik TV, 22.50 Program na jutro.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa”, 71-942, E-1

Wczasowicze i turyści sygnalizują

O plecach mamy dziś aż dwa sygnały i to z dwóch odległych punktów trójmiasta. Mianowicie pan S. P. z Lubelszczyzny, mieszkający okresowo na Stogach sygnalizuje nam o dziwnych praktykach tamtejszego SAM przy ul. Strylewskiego: świeże pieczywo trzyma się w magazynku dopóki nie sprzeda się tego z poprzedniego dnia. Efekt jest taki, że świeży chleb jutro jest czernstwy, a mieszkańcy nigdy nie mogą zjeść świeżego. A przecież nie wszystkim zaleca się zaniechanie czerstwego pieczywa... Również brak bułek już o godzinie 9 rano jest nieuzasadniony choćby ze względu na to, że olbrzymia piekarnia istnieje właśnie na Stogach.

Okazuje się, że również w Kamiennym Potoku w Sopotnie w dwóch miejscowych sklepach o godz. 7 rano nie ma bułek. Dzieje się tak od początku sezonu, zatem kierownicy sklepów nie uwzględniła w za-

mówieniach tego, że w sąsiedztwie istnieje olbrzymi ośrodek turystyczny PPTK, że niemal w każdej miejscowości, gdzie przebywa ktoś z przybyszów, którzy też chcą jeść. Sygnalizuje to nasza czytelniczka pani J. K.

Pani M. G. z Warszawy, mieszkająca czasowo przy ul. Fornalskiej w Sopocie dzieli się z nami spostrzeżeniami na temat stanu sanitarnego i estetyki wym. ulicy i ul. Chodowieckiego, gdzie nie widuje się od tygodni ulicznych sprzątarek, gdzie wywóz śmieci z pojemników jest wyrażeniem na der. rzadki itp. I jeszcze jeden drobny szczegół: parę tygodni temu w czasie wypadku drogowego u zbiegu ul. Malczewskiego i 20 Października „Ścieły” został złupiony z jakimś kamieniem drogowym. Dotychczas nikt go ani nie zabrał, ani nie ustawił, a dzieło „dla kawalu” tarasują nim jeźdźce. Czy trzeba będzie jeszcze jednego wypadku, by ktoś kompetentny za jął się tą znużającą białą sprawą?

Pod adresem PKP pan Z. Z. wysuwa propozycję, by na dworcu głównym w Gdańsku ustawić tablicę informującą z jakich peronów odjeżdżają pociągi w kierunku Gdyni i N. Portu. Po „rozbieganych” tłumach zdezorientowanych pasażerów widać, że zwłaszcza nie tubylcy naprawdę potrzebują jakiejś elementarnej informacji.

Ostatnią skargą pani J. T., mieszkającej na kawiarstwie GZG „Kopciuszka” przy Starowiejskiej w Gdyni. Fakt, że sprzedaje się tu napoje alkoholowe zdecydował o „charakterze” tego lokalu: gromadził się tu element młody, a zdradzałcy skłonności do piaskich ekscesów. O tym, by przyjąć tu na „spokojną szanę”, zwłaszcza wieczorem - mowy być nie może. Gorzej: bywały „Kopciuszka” okupują również uliczni chodniki i... pobliższe zaułki, nie trudno domyślić się w jakich celach. Uwagi te dedykujemy dyrekcji GZG i organom porządkowym.

Przypominamy na koniec, że nasz telefon 31-45-17 jest do dyspozycji naszych miłych sezonowych czytelników w godzinach od 11 do 12.

Pan, który pomagał...

„87-letniej staruszce, wydającej na nocne dworca dyżurnego w dniu 24 bm., nieść jej torbę turystyczną, przesyłając o skontaktowanie się telefonicznie (tel. 24-02-83). W torbie znajdowały się jej osobiste rzeczy niezbędne podczas pobytu u rodziny w Gdyni. Tłok panujący na dworcu spowodował, że owa staruszka zgubiła z oczu przyniesioną torbę, spieszącego jej z pomocą.

Dzieci na scenie - dzieciom

Już w najbliższy poniedziałek i wtorek (29 i 30 bm.) na scenie Teatru Letniego w Sopocie wystąpi gościnnie 50-osobowy zespół Teatru Dzieci Pruszkowa.

W wykonaniu tego zespołu zobaczymy sztukę J. Kosińskiego i A. Foksa zatytułowaną „Począmy swe serca”.

Mali artyści przedstawia program w pełnej oprawie „ekologicznej” z muzyką i oryginalnymi kostiumami.

Przed sprzedaż biletów prowadzi wszystkie oddz. „Orbis”, kasa przy wejściu na molo oraz 2 godz. przed imprezą kasa na miejscu.

UWAGA: Bilety kupione na 28 bm. są ważne na 30 bm.

O tym wiedzcie warto

DZIŚ W TRÓJMIESIĘCIE W Klubie WDK w Gdańsku o godz. 19 „Nowości Literackie miesiąca” w opracowaniu mgr E. Kochanowskiej.

W klubie „U Jurasza” w Sopocie (Armii Czerwonej 76) podczas non-stopu wystąpi paradytysta Cezary Szydzelski. Grać będą „Takt”, imprezę prowadzi Jerzy Kosela i Jan Kras. W programie: konkursy, quizy, zabawy.

Śmiało i szczerze

W odpowiedzi zaniepokojonym rodzicom

Wobec listownych i telefonicznych skarg rodziców na zbyt ciężkie - zdaniem rodziców - warunki praktyk uczniów szkół budownictwa, zwróciliśmy się do Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego w Gdańsku o wypowiedzenie się w tej sprawie. W odpowiedzi otrzymaliśmy wyjaśnienie dyrektora Państwowych Szkół Budownictwa, które - ze względu na brak miejsca - zamieszczamy w nieznacznym skrócie.

Produkcyjna praca uczniów Zasadniczej Szkoły Budowlanej nie jest odpłatna. Fundusze, jakie wpływają na konto szkoły, wykorzystuje się na zakup potrzebnych do szkolenia materiałów, sprzętu, narzędzi oraz na narzuty dla wyróżniających się w nauce uczniów. Najczęściej nagrodę stanowi zbiorowa wycieczka (na wystawę w Poznania).

Przy przyjmowaniu uczniów do ZSB, one i ich rodzice są wyprzedzająco informowani o warunkach nauki i pracy w tej szkole.

Przy przyjmowaniu uczniów do ZSB, one i ich rodzice są wyprzedzająco informowani o warunkach nauki i pracy w tej szkole.

„Warunki zatrudnienia uczniów PSB w okresie praktyk są stale badane i kontrolowane przez kierownictwo szkoły, nauczycieli i opiekunów klasowych. Instrukcje i regulaminy praktyk uczniowskich, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, przewidują 8-godzinny obowiązek uczniów do lat 11 obowiązuje 6 godzin bezpośrednio pracy fizycznej. Pozostałe 2 godziny przeznaczone są na instruktaż wstępny i końcowy oraz wypełnienie dzienników praktyk (w godz. od 10.30 do 11.00) i ma przerwy śniadaniową.

Przeprowadzone badanie nie wykazało ani jednego przypadku zatrudnienia młodzieży w czasie dłuższym niż o tym mówią przepisy bież.

Jeśli chodzi o klasę malarską to młodzieży zatrudniono przy odnawianiu pomieszczeń szkoły malarskiej. Od dnia 17. VI. do 22. VI. uczennice zatrudnione przy malowaniu salkowego opóźnienia staranności szkolnego Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego w Olkowie. Prace te - podobnie jak i inne - młodzież wykonuje w czynie społecznym.

P. S. Pisaliśmy już o tym

Ten brak źle świadczy o naszym grodzie

„Codziennie dojeżdżam do pracy pociągami elektrycznymi z Gdańska do Gdyni. Nie ma prawie dnia, abym przed dworcem głównym w Gdańsku nie był zatrzymywany przez wczasowiczów i turystów informujących, skąd trzeba się udać do dworca PKS, gdzie znajdują się najbliższe przystanki tramwajowe do Wrzeszcza lub Olwicy” - pisze J. Józef Spindel z Siedle.

Wiele osób w pośpiechu informuje niekiedy nieświadomie, że strażakami informującymi o odległości dzielącej dworzec i przystanki, nie każdy chce wyznaczyć planie na taksówkę. Ale, żeby ruszyć z walizkami, teczkami i paczkami do miejskich środków lokomocji, trzeba wiedzieć dokąd i jak daleko.

Wydaje mi się, że stosunkowo niewielkim kosztem można zrobić „dobrą robotę”. Trzeba to zrobić natychmiast, ponieważ sezon w całej pełni. Dlatego donoszę o tym, by pierwsze wrażenia o naszym grodzie były niekorzystne.

P. S. Pisaliśmy już o tym